

Poznańskie Studia Polonistyczne
Seria Językoznawcza
t. 19 (39), z. 2

Beata Kuryłowicz
Uniwersytet w Białymstoku

Tekst poetycki jako materiał źródłowy do poznania modernistycznych sposobów konceptualizacji świata (na przykładzie analizy semantycznej leksemu *dziewanna*)

Każdy tekst poetycki jest wytworem i świadectwem danej kultury, ponieważ wyrasta z doświadczeń kulturowych konkretnej społeczności, a jego kształt zależy od modeli postrzegania, kojarzenia i interpretowania świata właściwych członkom tejże wspólnoty. Tekst poetycki może obowiązywać w danej kulturze konwencje i założenia akceptować, ale może również wchodzić z nimi w polemikę. Niezależnie jednak od sposobu realizacji – przyjęcia lub negacji – ogólnych tendencji konceptualizowania świata tekst poetycki nigdy nie traci związku z szeroko rozumianą kulturą, z uwarunkowanymi kulturowo sposobami ujmowania rzeczywistości¹. Stąd też stanowi on ważny materiał do badań mających na celu odkrycie, odtworzenie sposobów rozumienia świata przez przedstawicieli danej społeczności kulturowej.

Tekst poetycki to również wyraz jednostkowej, niepowtarzalnej kreacji artystycznej. Wizja świata wyłaniająca się z poezji jest oryginalna, niestandardowa, często niezwykle subiektywna i zaskakująca. Nie znaczy to jednak, że między poetyckim i potocznym widzeniem rzeczywistości nie ma związku. Artystyczne obrazy świata zawsze bowiem zakorzenione są w potocznym oglądzie rzeczywistości. Interpretator poezji innowacyjność i kunszt tekstu artystycznego może uchwycić i docenić w wyniku porównań, nawiązań do standardowych konstrukcji języka ogólnego. Ryszard Tokarski przekonuje, że poeta nie jest w stanie wykreować tekstowej wizji świata bez odwoływania się

¹ Zob. R. Tokarski, *Znaczeniowa otwartość tekstu artystycznego a paradygmaty badawcze semantyki*, w: *Język pisarzy jako problem lingwistyki*, t. 2, red. T. Korpysz, A. Kozłowska, Warszawa 2009.

do tkwiących w języku sposobów konceptualizacji². Z kolei Anna Pajdzińska dowodzi, że w tekstach ogólne modele poznawcze są twórczo przekształcane i wzbogacane w wyniku poetyckiej kreacji³. Zrozumienie kreatywnego użycia słowa wymaga zatem odniesienia do znaczenia jednostki leksykalnej oddającego kulturowy sposób ujmowania świata za pomocą języka. Niestandardowe wizje rzeczywistości w tekstach artystycznych tworzą na tle obrazów konwencjonalnych zawartych w języku struktury dynamiczne, „czasem polemizujące z utrwalonym obrazem, czasami ten obraz dopełniające czy rozwijające, ale zawsze budujące semantyczne kontrapunkty w możliwie wieloaspektowym postrzeganiu świata”⁴.

Badania nad poetyckim widzeniem rzeczywistości mogą być zatem użyteczne w rekonstrukcji sposobów konceptualizacji świata właściwych danej wspólnocie językowej. Semantyka kognitywna, utożsamiająca konceptualizację ze znaczeniem jednostki leksykalnej czy też odwrotnie: znaczenie wyrażenia językowego z konceptualizacją, poszukuje odpowiedzi na pytanie, co ludzie mają na myśli, gdy wypowiadają dane słowo. Źródła znaczeń tkwią bowiem w umysłach użytkowników języka, którzy produkują i rozumieją kolejne jednostki językowe⁵. Ronald Langacker zauważa:

źródłem znaczenia jest człowiek, ale znaczeń językowych nie należy doszukiwać się w jednostkowym doświadczeniu mentalnym. Znaczenia bowiem pojawiają się jako dynamiczny produkt dyskursu i społecznej interakcji. Znaczenia nie są ani statyczne, ani predeterminowane, ale biorą się z dynamicznej negocjacji między użytkownikami języka, osadzonej w kontekście uwarunkowań fizycznych, językowych, społecznych i kulturowych. Znaczenie nie ma charakteru lokalnego (jednostkowego), ale jest rozczłonkowane, tzn. jego aspekty rozkładają się na członków danej wspólnoty językowej, pragmatyczne uwarunkowania zdarzenia mownego oraz otaczającą rzeczywistość⁶.

Lingwiści, których celem jest odtworzenie systemu pojęciowego utrwalonego w języku, dostrzegają dwie zasadnicze korzyści wynikające z analizy materiału poetyckiego. Z jednej strony utwory poetyckie mogą być wykorzy-

² R. Tokarski, *Prototypy i konotacje. O semantycznej analizie słowa w tekście poetyckim*, „Pamiętnik Literacki” 1990, z. 2.

³ A. Pajdzińska, *Dzieci Heraklita (poeci o czasie)*, w: *Kreowanie świata w tekstach*, red. A.M. Lewicki, R. Tokarski, Lublin 1995.

⁴ A. Pajdzińska, R. Tokarski, *Profilowanie a gra znaczeniami w tekście artystycznym*, w: *Punkt widzenia w tekście i w dyskursie*, red. J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, R. Nycz, Lublin 2004, s. 29.

⁵ R. Langacker, *Gramatyka kognitywna. Wprowadzenie*, Kraków 2009, s. 48.

⁶ Ibidem, s. 49.

stywane jako materiał weryfikacyjny, ponieważ pomagają znaleźć potwierdzenia tekstowe dla cech skonwencjonalizowanych, lecz słabiej utrwalonych i mających nieliczne poświadczenia w danych systemowych. Z drugiej natomiast strony teksty artystyczne są pomocne w ujawnieniu cech będących uzupełnieniem faktów skonwencjonalizowanych; pozwalają wydobyć kolejne modyfikacje znaczeniowe słowa, które w języku są mniej wyraziste, trudniej dostrzegalne lub niemożliwe do rekonstrukcji w wyniku analizy faktów systemowych⁷.

Teksty poetyckie nabierają szczególnego znaczenia w odtwarzaniu semantycznych obrazów słów utrwalonych w języku epok wcześniejszych, np. przełomu XIX i XX stulecia. Źródła leksykograficzne z tego okresu zawierają zwięzłe, wręcz lapidarne opisy leksemów, w związku z tym nie dostarczają zbyt wielu informacji na temat tego, co ówczesni użytkownicy języka mieli na myśli, gdy posługiwali się np. słowem *dziewanna*. Nieprzypadkowo użyłam tej nazwy kwiatu. Należy ona do grupy słów, które charakteryzuje słabe utrwalenie w polszczyźnie. W celu rekonstrukcji struktury semantycznej *dziewanny* nie można wykorzystać definicji leksykograficznych, ani też danych kodowych, np. przysłów, związków frazeologicznych czy derywatów słowotwórczych i semantycznych, ponieważ słowo to jest słabo poświadczane w faktach skonwencjonalizowanych. Jak wykażą przedstawione w artykule analizy, *dziewanna* odgrywała znaczącą rolę w kulturze Młodej Polski, a odtworzenie jej językowego obrazu jest możliwe tylko dzięki tekstom poetyckim, które okazały się podstawowym materiałem badawczym. W sytuacji, gdy słowo nie ma poświadczeń w zjawiskach systemowych lub gdy te poświadczenia są słabe i nieliczne, teksty poetyckie nie tylko pozwalają ujawnić szeroką sferę konotacji tekstowych, będących transformacjami znaczeniowymi nazwy, ale także umożliwiają potwierdzenie cech skonwencjonalizowanych, wyrazistych kulturowo, a nawet ułatwiają dotarcie do tych komponentów, które tworzą twarde jądro semantyczne i są prototypowe.

Rolę tekstów poetyckich w rekonstrukcji modernistycznych sposobów konceptualizacji świata chciałabym pokazać właśnie na przykładzie analizy semantycznej leksemu *dziewanna*. Moim celem jest ustalenie, jakie właściwości kwiatu zostały w ówczesnym języku wyszczególnione i wyeksponowane, w jaki sposób są zorganizowane, które cechy składają się na znaczenie i własności oraz które składniki decydują o wartościowaniu.

Analizy powinny pokazać również, dzięki odtworzeniu całościowej struktury słowa, która jest wewnętrznie uporządkowana i uwzględnia każde, na-

⁷ A. Pajdzińska, R. Tokarski, *Językowy obraz świata – konwencja i kreacja*, „Pamiętnik Literacki” 1996, z. 4, s. 157–158.

wet potencjalne użycie słowa, zależności między skonwencjonalizowanymi składnikami znaczenia a konotacjami tekstowymi, wyznaczającymi kierunki ewolucji znaczeniowej słowa.

W niniejszym tekście przyjmuję rozszerzoną koncepcję znaczenia, której walory Pajdzińska podkreśla następująco:

Jeśli znaczenie jednostki zredukuje się do niewielkiego zespołu cech dyferencjalnych, niemożliwe jest wyjaśnienie istoty wielu zjawisk językowych, pokazanie intuicyjnie wyczuwalnego związku semantycznego między znakami. Uwzględnienie w analizie nie tylko znaczenia leksykalnego, lecz także konotacji, pozwala zinterpretować dużo więcej faktów. W wielu przypadkach bowiem właśnie dzięki konotacjom wyraz uczestniczy w procesach derywacyjnych, włącza się w porównania, metaforyzuje się czy wreszcie staje się komponentem jednostki frazeologicznej⁸.

Słowniki z drugiej połowy XIX i początku XX wieku słowo *dziewanna*, jak wiele innych nazw kwiatów, definiują w sposób lakoniczny i niewnoszący istotnych informacji na temat ówczesnych wyobrażeń związanych z rośliną: ‘(Verbascum) roślina z rodziny *psiankowych* (Solaneae), należąca do klasy 5ej, rzędu *jednosłupkowego*, wedł. ukł. Linn.’⁹, ‘(verbascum) *roś. z rodziny trędownikowatych*’¹⁰. SWil szczegółowiej charakteryzuje nazwę gatunkową *dziewanna wielka* lub *lekarska* (Verbascum Thapsus), której opis odpowiada potocznemu obrazowi kwiatu: ‘rośnie na miejscach piaszczystych, łodygę ma grubą, wełnistą, kwiaty długie w gronach kłosowych, złocisto żółte, słabej, lecz przyjemnej woni’. Wprowadzenie cechy ‘ma złocistożółte kwiaty’ jako przedostatniej może sugerować, że odgrywa ona drugorzędną rolę w semantycznej strukturze słowa, co nie jest zgodne z prawdą. Potoczne wyobrażenie kwiatu, a także młodopolskie teksty poetyckie, w których komponent ten jest przywoływany z niezwykłą wręcz regularnością i częstotliwością, np.: „dziewanna żółta drży” (J. Ejsmond, *Rugi pruskie*, Zbiór5, s. 672), „Wkoło nich dziewann szczerozłote kity” (M. Metelicki, *Nad Taszłykiem*, s. 56), „Nazrywam dziewanny, co w polach się złoci” (S. Duchińska, *Do K.D.*, s. 352), pozwalają uznać *złocistożółtą barwę* kwiatów za cechę prototypową *dziewanny*. O istotnej funkcji charakterystyki kolorystycznej w wyglądzie rośliny świadczy

⁸ A. Pajdzińska, *Udział konotacji w motywacji frazeologizmów*, w: *Konotacja*, red. J. Bartmiński, Lublin 1988, s. 70.

⁹ *Słownik języka polskiego*, wyd. staraniem i pracą M. Orgelbranda, t. 1–2, Wilno 1861, zwany *Słownikiem wileńskim* (dalej: SWil).

¹⁰ *Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. 1–8, Warszawa 1900–1927, zwany *Słownikiem warszawskim* (dalej: SW).

także nazwa, która pochodzi z języka prasłowiańskiego, a została utworzona od barwy kwiatów – cechy najbardziej widocznej w wyglądzie rośliny. Anna Spólnik podaje, że: „psł. nazwa **divizna* ma związek z czasownikiem **diviti*, z jego pierwotnym znaczeniem ‘błyszczeć, jaśnieć’ (in. *dei-□-di-□-* ‘łśnić, świecić, błyszczeć’)”. Autorka pracy o etymologii polskich nazw roślin powołuje się także na Kazimierza Moszyńskiego, który pochodzenie nazwy wywodzi od jasnożółtych kwiatów i podaje przykład z ukr. dial. *sviči, cárska svička* ‘dziewanna’¹¹.

Drugą bardzo charakterystyczną zewnętrzną cechą rośliny, nieuwzględnioną w definicji słownikowej, ale uwypukloną w modernistycznych poezjach, jest ‘długa, prosta łodyga’, np.: „Tu owdzie, niby maszty – łodygi dziewanny/ Żółcą się z dala kwieciami na pustym obszarze” (W. Dzierżanowski, *Macierzanka*, P, s. 21), która sprawia, że dziewanna postrzegana jest jako kwiat wysoki, np.: „Nad wysoką – nad dziewanną” (A. Lange, *Dość już nieba! Dość błękitu!...*, s. 5). Mimo okazałych rozmiarów, dziewanna w młodopolskich tekstach konceptualizowana jest jako kwiat subtelny i delikatny, np.: „wiotkie, strzeliste dziewanny fletów” (J. Wroczyński, *Gawoty gwiazdne*, s. 14), „Smukłe chwieją się nad nim dziewanny” (M. Szukiewicz, *Endymion*, P, s. 36).

Wszystkie wskazane komponenty domeny CECHY FIZYCZNE, a mianowicie ‘ma złocistożółte kwiaty’, ‘ma długą, prostą łodygę’, ‘jest wysoka’, ‘jest subtelna i delikatna’, uzasadniają konotację ‘piękno’, np.:

Dziewanny kiść nadaje łąkom strój
(J. Podhorska, *Ja kocham te sinawe mórz obszary...*, s. 112)

Na barwnej łące, na wonnej łące,
Złota dziewanna królową kwiatów:
Do stóp jej wszystkie chylą się drżące,
Składając w hołdzie dar z aromatów.
(W. Łaszczczyński, *Polna róża*, s. 68)

W liryku Witolda Łaszczczyńskiego dziewanna została nazwana królową kwiatów, co chyba najpełniej oddaje jej piękno. Poeta wyekspozował złote kwiaty i wysokość rośliny – dwie najważniejsze cechy związane z wyglądem, które sprawiają, że dziewanna wyróżnia się na tle innych roślin, jej wielkość przyciąga uwagę obserwatora, w związku z czym łatwiej dostrzec jej urodę. Należy jednak podkreślić, że dziewanna jest królową kwieciami łąkowego, polnego, stąd też w młodopolskiej liryce kojarzona jest z ‘pięknem niewyszukanym, prostym, wiejskim’. Ze względu na charakterystykę lokatywną ‘rośnie

¹¹ A. Spólnik, *Nazwy polskich roślin do XVIII wieku*, Wrocław 1990, s. 67.

na nieużytkach’, ‘rośnie w miejscach piaszczystych’ łączono ją z folklorem i kulturą ludową. Była kwiatem zbyt mało wykwintnym, by zagościć w kulturze i obyczaju warstw wyższych XIX-wiecznego społeczeństwa polskiego¹².

Powab i piękno kwiatu stały się podstawą do kojarzenia *dziewanny* z ‘urodą dziewcząt, dziewic i panien’, np.:

Jak zaśpiewa do młodej ci panny:
 „Zdejmij z głowy wianeczek rucianny,
 Niech ci swachy obetną warkoczyki!
 Już nie naszyś ty kwiatku dziewanny,
 Już nie naszyś! otrzyj ciemne oczki!”
 (J. Kasprowicz, *Salusia Orczykówna*, 2, s. 300–301)

Jak dziewanna złocista,
 Gdy ku słońcu wystrzeli
 W królewskiej przyrodziewie...

Tak świeża wyrosłaś i jasna i czysta,
 Ale i anieli
 Odgadnąć nie mogą
 I sam Pan Bóg nie wie
 Dla kogo? dla kogo?
 (L. Rydel, *Wyrosłaś tak...*, s. 139)

W wierszu *Wyrosłaś tak...* poeta wyeksponował dwie cechy bohaterki lirycznej: jasność i czystość, które zostały wydobyte przez porównanie dziewczyny do dziewanny. Konotacje ‘jasność’ i ‘czystość’ *dziewanny* tłumaczy *złocisty kolor* kwiatów, który kojarzony jest ze *słońcem* – prototypową referencją barwy *złotej (złocistej)*. *Słońce* ewokuje konotacje ‘piękno’, ‘doskonałość’, ‘jasność’, ‘czystość’, ‘radość’, które przenoszone są na nazwę barwy¹³, a pośrednio też na nazwę kwiatu. Semantyczny obraz *dziewanny* wzmacniają odniesienia do *złota* – nazwy szlachetnego metalu, który w kulturze symbolizuje doskonałość, czystość, dostojeństwo i majestat¹⁴ – podkreślające jej ‘królewskość’. Związek *dziewanny* ze słońcem widoczny jest nie tylko w sferze konotacyjnej nazw. W cytowanym liryku słońce jest elementem poetyckiego pejzażu i wyznacza punkt, ku któremu w metaforyczny sposób orientuje się kwiat („Jak dziewanna złocista,/ Gdy ku słońcu wystrzeli”). Słońce i dziewannę łą-

¹² Zob. I. Sikora, *Symbolika kwiatów w poezji Młodej Polski*, Szczecin 1987, s. 86.

¹³ Zob. R. Tokarski, *Semantyka barw we współczesnej polszczyźnie*, Lublin 2004, s. 102–103.

¹⁴ W. Kopaliński, *Słownik symboli*, Warszawa 2006, s. 502.

czy linia wertykalna, po której odbywa się ruch ku górze, ku słońcu, a także ku niebu (ze względu na przestrzenną styczność słońca i nieba), rozumianemu nie tylko jako ‘pozorne sklepienie Ziemi’, ale również jako ‘siedziba Boga, aniołów i świętych’. W tekście wyznacznikami nieba są leksemy *aniołowie* i *Bóg*, których obecność dodatkowo uzasadnia wskazane konotacje. Kulturowym potwierdzeniem konotacji ‘czystość’, ‘jasność’, ‘doskonałość’ jest funkcja kwiatu w wierzeniach Słowian. SWiI podaje, że Dziewanna, której poświęcony był kwiat dziewanna, była opiekunką pańien niepokalanych.

W młodopolskich tekstach *dziewanna* regularnie łączona jest ze *słońcem*, *światłem* i *blaskiem*. Bezpośredni związek kwiatu i słońca eksponował przytoczony wiersz Lucjana Rydla. Przywołajmy tu jeszcze jeden utwór, ukazujący dziewannę jako słoneczny kwiat: „Bogdajem była dziewanną tą złotą./ Słońca pieszczotą” (B. Ostrowska, *Bogdajem*, s. 43). W młodopolskiej poezji znajdujemy również takie teksty, w których dziewanna stanowi część jasnych, nasyconych światłem południowego słońca krajobrazów, np.:

Niby archipelagu liczne i gęste ostrowy,
Na oblanym blaskami słońca oceanie,
Na piaszczystym ugorze, w słonecznym zaranie,
Żrenice me pociąga pas fioletowy...

To kępy macierzanki! – aromat sosnowy,
[...]
Tu owdzie, niby maszty – łodygi dziewanny
Żółcą się z dala kwieciami na pustym obszarze –
(W. Dzierżanowski, *Macierzanka*, P, s. 21)

Liczne wiersze ukazują dziewannę jako źródło światła, gdy przejmuje ona właściwości fizyczne słońca (blask, światło) i bliskiego mu ognia, np.: „Tu i tam smukła świeciła dziewanna” (M. Szukiewicz, *Na głębiach*, s. 80), „Gdzie błyszcziała dziewanna pozłocistą kitą” (Z. Różycki, *Czarny kot*, s. 49), „Dziewanna ognia pochodnie kołysze” (Z. Mrozowicka, *Szał kwiatów*, Róże, s. 31). Asocjacje między dziewanną a światłem, pochodnią mają długą tradycję. Izydor z Sewilli wyjaśnia, że grecka nazwa dziewanny *phlomos* tłumaczona jest na łacinę jako *verbascum* albo *herba lucernaria*, czyli roślina łączona ze światłem i pochodnią. Inną łacińską nazwą dziewanny jest *candelaria* lub *candele regia*, co znaczy ‘królewska pochodnia’. Nazwy prawdopodobnie mają związek ze starym zwyczajem wykorzystywania zrolowanych i wysuszonych liści dziewanny jako knota do lamp lub świec. John Parkinson, XVII-wieczny zielarz, informuje o paleniu wysokich, nasyconych łojem łodyg dziewann na grobach. W południowej części Niemiec dziewannę nazywano

der Himmelbrand ‘niebiańska pochodnia’, czego wyrazem jest powiedzenie: „Maryja idzie poprzez kraj, I niesie w swoich dłoniach niebiańską pochodnię” (*Unsere Liebe Frau geht über das Land, Sie trägt dien Himmelbrand in ihrer Hand*)¹⁵. Inne staroniemieckie nazwy dziewanny to *świeca demonów* lub *świeca Matki Boskiej*. Marianna Krenz informuje o szerszym zasięgu tej symboliki. Według niej tradycja ludowa (bez konkretnej lokalizacji) podarowała Marii świecę z dziewanny w celu rozproszenia mroków nocy¹⁶. Jutta Seibert podaje, że dziewannę z powodu jaskrawożółtych kwiatów wiązano także z błyskawicą. W kulturze chrześcijańskiej funkcjonował zwyczaj święcenia dziewann w dniu Wniebowzięcia Maryi. Jego źródłem było przekonanie, że dziewanna chroni przed błyskawicami, demonami i nieszczęściem¹⁷. Być może echo tych wierzeń pobrzmiwa w wierszu Jana Kasprowicza, w którym poeta opatruje dziewanny epitetem *gromniczne*: „Pamiętam te piaski nad wodą./ Gromniczne pamiętam dziewanny” (J. Kasprowicz, *Pamiętam te piaski nad wodą...*, 5, s. 115). Wydaje się, że *gromniczne dziewanny* są efektem skrzyżowania dwóch zwyczajów: święcenia dziewann, które miały chronić przed piorunami, i święcenia gromnic, które także pełnią funkcję ochronną przed gromami i błyskawicami, a święcone są w dniu Ofiarowania Pańskiego, nazywanego inaczej świętem Matki Bożej Gromnicznej. Ochronna funkcja dziewanny znajduje potwierdzenie w malarstwie. Na obrazie Albrechta Altdorfera *Zuzanna w kąpielu* tytułowej bohaterce towarzyszy lilia – oznaka niewinności i wielka dziewanna, która prawdopodobnie jest symbolem odzeganego nieszczęścia¹⁸.

U podłoża skojarzeń dziewanny i Matki Bożej leży religijna symbolika światła, które ewokowane jest przez nazwę kwiatu. Światłem jest w Biblii Bóg, światłością świata jest Chrystus. Święty Jan pisze: „Nowina, którą usłyszeliśmy od Niego i którą wam głosimy, jest taka: Bóg jest światłością, a nie ma w Nim żadnej ciemności” (1 J 1,5). „Światłem okryty jak płaszczem” (Ps 104,2), On „zamieszkuje światłość niedostępną” (1 Tm 6,16). Światło jest symbolem boskości również w islamie: „Allah jest światłością nieba i ziemi” (Koran 24, 35). Tradycyjnie zatem wiązano światło z Absolutem, i to nie tylko

¹⁵ S. Kobieliński, *Florarium christianum. Symbolika roślin – chrześcijańska starożytność i średniowiecze*, Kraków 2006, s. 55.

¹⁶ M. Krenz, *Średniowieczna symbolika wirydarzy klasztornych*, Kraków 2005, s. 130.

¹⁷ J. Seibert, *Leksykon sztuki chrześcijańskiej. Tematy, postacie motywy*, przeł. D. Petruk, Kielce 2007, s. 89.

¹⁸ Zob. ibidem. Zuzanna, bardzo piękna kobieta i bohaterka *Księgi Daniela* (Dn 13), była żoną najbardziej poważanego Żyda w Babilonie. Pewnego razu kąpiącą się w ogrodzie Zuzannę podglądało dwóch starców, którzy próbowali nakłonić niewiastę do cudzołóstwa. Zuzanna zaczęła wołać o pomoc, co spowodowało przybycie na miejsce zdarzenia innych ludzi. Wtedy starcy oskarżyli kobietę o cudzołożny czyn z młodym mężczyzną, za co skazano ją na śmierć. Zuzannę uratował Daniel, który zdemaskował podstępnych starców.

w chrześcijaństwie, co z perspektywy młodopolskiego synkretyzmu religijnego ma tym większe znaczenie.

Skutkiem uwikłania dziewanny w symbolikę światła o wymiarze religijnym stało się łączenie kwiatu już nie tylko z pochodnią, świecą Matki Bożej, ale z samą Matką Chrystusa. W średniowieczu dziewanna uchodziła za roślinę maryjną¹⁹. Ślady wiązania *dziewanny* z *Matką Bożą* obecne są również w młodopolskich tekstach artystycznych, np.:

Gdzie krwi ofiarnej jasny szkarłat wsiąkł,
Uwite z kłosów, bławatów, dziewanny,
Powstało gniazdo pracą twórczych rąk
Królowej Polski, Przenajświętszej Panny.
(S. Wyrzykowski, *Hymn Wielkopolski*, s. 104)

Na marginesie warto tu także odnotować, że powiązanie w liryku *dziewanny* z *polskim polem* sprzyja wyzwalaniu skojarzeń ze *swojskim, bliskim, rodzimym krajobrazem*. Do tego tematu wrócę w dalszych analizach, które będą skoncentrowane wokół domeny MIEJSCE ROŚNIĘCIA.

W modernistycznych poezjach *dziewanna* ukazana jest również w kontekście ogólnych odniesień do Boga, tajemnicy boskości, modlitwy, a także przeżyć religijnych, np.:

Kiedy się modlą mniszki w noc gwiazdzistą...
[...]
Tylko dziewanny ogromne, złociste...
Korną się pieśnią po pod stopy kłonią
(M. Kazecka, *Kiedy się modlą mniszki w noc gwiazdzistą...*, s. 65)

Jest u nich czasem tajemnic godzina
Kiedy się słońce wstając rozkołysze...
Wtedy się tęcza na ziemi rozpina
Spowita w jasność i słoneczną ciszę
Róż gorejących osrebrzonych rosą...
I tylko wtedy pod rozpiętą tęczę...
Dziewanny patrzą i organy jęczą...
I gdzieś w letniego dnia błękitność – niosą
Ekstazę świętą
(M. Kazecka, *Jest u nich czasem tajemnic godzina...*, s. 67)

¹⁹ *Leksykon symboli*. Herder, oprac. M. Oesterreicher-Mollwo, przeł. J. Prokopiuk, Warszawa 1992, s. 38.

Przejawem młodopolskiego synkretyzmu religijnego jest łączenie w tekstach nazwy kwiatu z pradawną religią Słowian, np.:

Poszli wcześniej w odświętnych szatach przez łąn...
 A oto ja zostałam w domu
 I nie pójdę...
 Nie pójdę jodłowym lasem,
 Nie pójdę słoneczny boże,
 Z dziewanną i bylicą do twojego chramu,
 Ani łąką zroszoną,
 Ani jarem chłodnym
 Nie pójdę!...
 Pomnę, gdy ostatni raz
 Z miodną obiata
 Szłam przed twój głąz,
 Na polach złote, zbożne było lato...
 (M. Wolska, *Święto słońca*, Zbiór4, s. 885–886)

Wyeksponowana w wierszu solarna symbolika dziewanny z jednej strony wskazuje na obrzędową funkcję rośliny w prasłowiańskim kulcie, o czym będzie jeszcze mowa, z drugiej natomiast – staje się podstawą skojarzeń nazwy rośliny z ‘witalnością’, ‘biologizmem’, np.:

I przyparłem wzrok do ziemi,
 Trawa bujna tu rozkwita –
 Kwiaty różnobarwistemi
 Przedziergana i okryta.
 [...]
 Ponad szumem traw i zgiełkiem
 Nad wysoką – nad dziewanną –
 Drga skrzydełkiem, niby szkiełkiem,
 Złota ważka – zwana panną.
 (A. Lange, *Dość już nieba! Dość błękitu!...*, P, s. 5)

a także z ‘radością życia’, ‘młodością’ i ‘zdrowiem’, np.:

Dziewczęta – rade świętecznej przyczynie
 A gry ich proste, a śmiech nienaganny:
 We wstęgach maku barw i barw dziewanny.

Hoże, z wiankami kwietnymi nad czołem.
 Dzierżąc dłoń w dłoni, same jak wiosenki.
 Śpiewając wiośnie chóralne piosenki,

Powolnie krążą wirującym kołem.
 Łańcuchem biegną i z rumianą twarzą
 Wdzięki młodości i zdrowia kojarzą.
 (M. Metelicki, *Wiośniarki*, s. 71)

‘Słoneczność’ *dziewanny* w naturalny sposób współgra z treściami związanymi z witalizmem, biologiczną siłą życia, młodością i zdrowiem. Sakralizacja słońca i *dziewanny* oraz energetyczny i życiodajny aspekt światła słonecznego uwydatniają biologiczną i witalną stronę natury. Takie konceptualizacje uzasadnia potoczna wiedza o świecie. Obserwacja przyrody uczy nas, że rośliny najbujniej i najpiękniej rozwijają się, gdy mają dostateczną ilość światła słonecznego, dzieci rosną zdrowo, gdy czas spędzają na słońcu i powietrzu. Słońce przyjaźnie usposabia nas do świata, wywołuje pozytywne doznania i emocje. Przedstawione wyobrażenia słońca i światła słonecznego zaowocowały symboliką związaną z życiem, radością, szczęściem i powodzeniem²⁰. Przejawy dodatniego wartościowania słońca odnajdujemy również w języku, np.: *być komu słońcem* ‘rozjaśniać życie, być radością’, *słoneczny humor*, *słoneczna miłość*, *mieć słońce w sercu* ‘mieć pogodne, wesołe usposobienie’; *Będzie i przed naszymi wrotami słońce* (‘szczęście, powodzenie’) / *Zajrzy słoneczko i w nasze okieneczko*; *I na słońcu* (‘szczęściu’) *są plamy* / *Gdzie słońce świeci tam cień być musi*; *Nie wszystkim jednako słońce świeci* (‘szczęście dopisuje’); *Mieć słońce i wiatr w plecy* (łac. *Sol et ventura tergo sunt*, fr. *Le soleil et ventsont au dos*) ‘mieć sprzyjające warunki działania, mieć powodzenie’; ang. *For age and want save while you may: no morning sun lasts a whole day* (polski odpowiednik: *Kto za młodu oszczędza, ten na starość nie wie, co nędza*); ang. *Happy is the bride that the sun shines on* ‘szczęśliwa panna młoda, jeśli w czasie jej ślubu świeci słońce’; ang. *Where the sun enters, the doctor does not* (polski odpowiednik: *Gdzie słońce nie chodzi, tam chodzi doktor*)²¹.

Zespolenie *dziewanny* ze *słońcem*, uwydatniające witalizm i biologizm, sprzyja ewolucji konotacji ku ‘płodności natury’, ‘urodzajowi’, ‘dostatkowi’ i ‘bogactwu’, np.:

Jak stół biesiadny, żeńcom podany,
 Ziemia w przededniu wielkiego żniwa!
 Złotą symfonię słońca dogrywa:
 Strun mu tysiącem rozchwane lany –

²⁰ W. Kopaliński, op.cit., s. 391.

²¹ C. Pająk, *Słownik przysłów i powiedzeń angielsko-polski, polsko-angielski*, Warszawa 2007, s. 83, 103, 277.

Wian zbóż, szafirem chabrów dzierzgany,
 Zwichrzonych kłosów złocista grzywa...
 Struną mu miodna, hreczana niwa,
 Mleczny gościniec, skrzydłem pszczoł tkany.

A po ugorach stoją dziewanny,
 Tęsknie wpatrzone w szmat nieba siny,
 Niby kapłanki białej Marzanny,

Kwiatem wyrosłe z gruzów Gontyny
 I w pieśń wsłuchane oną przedwieczną,
 Zbożną i polną – kwietną – słoneczną.
 (K. Zawistowska, *Lato*, s. 56)

W przytoczonym wierszu dziewanny zostały ukazane na tle skapanego w letnim słońcu pola. Pojawia się wiele wyznaczników urodzaju, który jest zapowiedzią dostatku i bogactwa. Są to przede wszystkim łany zbóż i żeńcy gotowi do pracy, ziemia w przededniu wielkiego żniwa, które implikuje urodzaj i obfite plony, stół biesiadny, słońce, pszczoły, które są nie tylko symbolem słonecznym, ale oznaczają też złoty wiek miodem i mlekiem płynący²², presuponowany przez odwołania do *miodnej*, *hreczanej niwy* i *mlecznego gościńca*. W liryku odnajdujemy również odwołania do złota (*złota symfonia słońca*, *złocista grzywa kłosów*), symbolizującego bogactwo, obfitość i płodność. Z pozoru można odnieść wrażenie, że rosnące na ugorze dziewanny zostały przeciwstawione obrazowi płodnej natury. Głębsza refleksja nad wierszem pomaga jednak dostrzec związki między dziewannami a urodzajną, płodną ziemią, będącą ekwiwalentem dostatku. Przede wszystkim relację tę ukazuje obraz dziewann jako kapłanek Marzanny oraz ulokowanie ich na gruzach Gontyny. Te dwa elementy zanurzają kwiaty w świecie prasłowiańskich wierzeń, sugerują, że dla semantyki wiersza istotne są odniesienia do pradawnego kultu. Gontyna była świątynią pogańską u dawnych Słowian, Prusów i Litwinów. Marzanna z kolei, dziś utożsamiana wyłącznie z bóstwem zimy i śmierci, u dawnych Słowian funkcjonowała jako matka i bogini urodzaju. Powiązanie kwiatów ze słowiańskim bóstwem uwydatnia konotacje ‘dostatek’, ‘bogactwo’. W liryku Zawistowskiej dziewanny zostały sportretowane jako kapłanki Marzanny, jednak w panteonie słowiańskich bogów obecna była również Dziewanna²³, opiekunka kobiet i płodności. Niektórzy badacze

²² W. Kopaliński, op.cit., s. 341.

²³ W młodopolskich poezjach Dziewanna pojawia się również jako opiekunka wiejskich osad: „Niech Żywia bezustanny/ rozmnaża plon dokoła,/ Światowid i Dziewanny/ w opiece dzierżać siola” (E. Leszczyński, *Wj*; *co idziecie...*, s. 376).

utożsamiają obie boginie²⁴, o których istnieniu dowiadujemy się z kroniki Jana Długosza. Kronikarz Dziewannę identyfikował z rzymską Dianą, natomiast Marzannę z Cererą:

Dianie natomiast, uważanej według wierzeń pogańskich za niewiastę i dziewicę zarazem, matrony i dziewice [oddawały cześć przez składanie] przed jej posagami wieńców. Rolnicy zaś i prowadzący gospodarke rolną czcili Cererę, na wyścigi składając jej ziarna zbóż. [...] A jako że państwu Lechitów wydarzyło się powstać na obszarze zawierającym rozległe lasy i gaje, o których starożytni wierzyli, iż zamieszkuje je Diana i że Diana rości sobie władztwo nad nimi, Cerera zaś uważana była za matkę i boginię urodzajów, których dostatków kraj potrzebował, (przeto) te dwie boginie: Diana w ich języku Dziewanną (Dzewana) zwana i Cerera zwana Marzanną (Marzyana) cieszyły się szczególnym kultem i nabożeństwem²⁵.

Tekstowym uzasadnieniem związków dziewanny z pierwotnymi wierzeniami Słowian, a szczególnie Marzanną, uosabiającą urodzaj i dostatek, jest także przywołana w liryku *przedwieczna pieśń*, w którą wsluchane są kwiaty. Owa pieśń niejako wiąże dwie rzeczywistości: legendarny świat wierzeń i świat przedstawiony w wierszu. Pieśń łączy też pole (a zatem łany zbóż), kwiaty i słońce, o czym mówi ostatni wers. Pieśń została określona przez poetkę nie tylko jako *polna*, *kwietna* i *słoneczna*, ale też (a może przede wszystkim, co sugeruje pierwsza pozycja tego przymiotnika) jako *zbożna*. *Zbożny* w pierwotnym znaczeniu to ‘obfitujący w zboże’, a więc ‘dostatni, szczęśliwy’. Mamy zatem kolejny punkt styczny między dziewanną a urodzajem. Wyeksponowany ciąg skojarzeniowy zbożny, polny – kwietny – słoneczny dodatkowo wspiera konotacje tekstowe dziewanny ‘urodzaj’, ‘dostatek’, ‘bogactwo’.

Wizja *dziewanny* jako kwiatu *słonecznego* związanego z *witalizmem* uzasadnia również konotacje ‘erotyzm’, ‘seksualizm’. Utwory eksponujące takie konceptualizacje przedstawiają dziewannę w upalny, letni dzień, np.:

W dzień upalny – i nieme kochania tęsknicą,
Niech ramiona mię twoje łamliwe pochwyca
W dzień upalny, gdy kwitną dziewanny, powoje...
(J. Lemański, *Chcę, by mi twoje oczy*, s. 105)

²⁴ A. Szyjewski, *Religia Słowian*, Kraków 2004, s. 135–136; zob. też L. Kolankiewicz, *Dziady: teatr święta zmarłych*, Gdańsk 1999, s. 462–463.

²⁵ J. Długosz, *Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, Warszawa 1961, s. 165–166.

lub precyzują ten czas, sprowadzając go do najgorętszej pory dnia – południa, np.:

Południe idzie upalne przez wrzosowiska:
 Wyszłego ziela oddechy płyną upojne,
 Czasami szklarka przelotna pod słońce błyska,
 Albo motyle na kwiatach i pszczoły rojne;
 Z gęstwiny kwietnej dziewanna dumnie wytryska.

Powietrze zarem drgającym skroś się przesycą,
 jakby nim chwiała koników harmonia szklanna...
 Z sosnowych pni gorejących kapie żywica,
 A wśród spiekoty słonecznej złota dziewanna
 Stoi przegięta, miłosna – jak południca.
 (B. Ostrowska, *Dziewanna*, s. 89)

Moment południa wyobrażany jako pora pełni światła słonecznego, symbolu rozrodczego gorąca, popędu płciowego, płodności i południowego szaleństwa²⁶ podkreśla asocjacje między *dziewanną* a *erotyzmem*. Południe jest również godziną południc, o których mowa w liryku. Południce w wierzeniach prasłowiańskich były morderczymi demonami, które ukazywały się w samo południe, by polować na nieuważnych żniwiarzy. Objawiały się pod postaciami ponętnych młodych dziewcząt lub starych kobiet owiniętych w białe płótno. Południce uosabiały także wiry powietrzne, które powstawały w upalne dni przed burzą²⁷. Zderzenie *dziewanny* z *południcą* eliminuje dodatkowo wartościowane konotacje związane z erotyką pogodną, radosną. *Dziewanna* porównana do południcy ewokuje negatywną stronę miłości fizycznej. Podobne treści wyzwała nazwa kwiatu w utworze Zdzisława Dębickiego, choć wykreowany przez poetę pejzaż z *dziewanną* jest zgoła odmienny:

Chwieje się na ugorze dziewanny kwiat złoty,
 Z nieba cicho nań rosa srebrnym deszczem spada...
 Gwiazdzistej, letniej nocy dziewczę się spowiada,
 Gwiazdzistej, letniej nocy zwierza swe tęsknoty...

Chwieje się na ugorze dziewanny kwiat złoty,
 Miesięczne światło z nieba jasną płynie falą,

²⁶ W. Kopaliński, op.cit., s. 390.

²⁷ J. Strzelczyk, *Mity, podania i wierzenia dawnych Słowian*, Poznań 2007, s. 168; B. i A. Podgórcy, *Wielka księga demonów polskich – leksykon i antologia demonologii ludowej*, Katowice 2005, s. 362–367.

Tłumionym długo ogniem źrenice się palą,
A usta koralowe tak pragną pieścizoty...

Miesięczne światło z nieba jasną płynie falą,
Dziewanna się kołysze na pustym ugorze,
Ramiona swe dziewczyna wyciąga w przestworze,
Świat nieznaną ją woła siniejącą dalą...

Dusza jak ptak się zrywa – i wyteża loty...
Lepiej spłonąć raz w ogniu, niż konać w tęsknocie – –
Tam – w boru – świętojańskie gdzieś kwitną paprocie...
Chwieje się na ugorze dziewanny kwiat złoty.
(Z. Dębicki, *Dziewanna*, s. 57)

Tym razem słoneczny, złoty kwiat ukazany został w świetle gwiazd i księżyca. Nastąpiło tu rozszerzenie referencji prototypowej dla barwy *złotej*, w wyniku przestrzennej styczności słońca i nieba, na *gwiazdy i księżyc*²⁸. Związki ze *słońcem* aktywizują natomiast *świętojańskie paprocie*, łączone z nocą kupały – słowiańskim świętem związanym z letnim przesileniem słońca. Noc kupały była świętem ognia, wody, słońca i księżyca, urodzaju, płodności, radości i miłości. Nocny pejzaż nie dezaktualizuje zatem konotacji *dziewanny* motywowanych związkami barwy jej kwiatów ze *słońcem*. Dodatkowo podkreślają je leksemy *ogień*, *palić*, które są nawiązaniem do metafory pojęciowej MIŁOŚĆ TO OGIEŃ. Pomimo jednak odesłań do radosnego świętowania nocy kupały w liryku na plan pierwszy zostały wysunięte konotacje skupione wokół ‘niszczycielskiej siły miłości zmysłowej’. Takie wyobrazenie kwiatu wspierają w wierszu połączenia wyrazowe z pola tematycznego *śmierci*: *spłonąć (w ogniu)*, *konać (w tęsknocie)*, a także *siniejąca dal*, która przywodzi na myśl skojarzenia z nieznaną przeszłością i smutkiem²⁹.

Konotacja ‘miłość’ i jej uszczegółowienia, w tym ‘miłość piękna i dobra’:

Tu było, na tej samej pulchnej trawie,
Gdzieśmy siedzieli, chłopców dwóch, dwie panny.
Kołysał wietrzyk srebrną mgłą na stawie,
Na łące pachła świeża woń dziewanny³⁰.
(J.N. Jaroń, *Wspomnienie*, s. 150)

²⁸ Por. R. Tokarski, *Semantyka barw...*, s. 102.

²⁹ Zob. ibidem, s. 178–179.

³⁰ Konotację ‘miłość’ motywuje tu cecha ‘ma zapach’.

jest dość mocno utrwalona w strukturze semantycznej słowa *dziewanna*. Cechy semantyczne skupione wokół ‘miłości’ potwierdzają XIX-wieczne „mowy kwiatów”, w których oznacza ona: „Tyś boginią mego serca”. Józef Chociszewski powyższe znaczenie opatruje komentarzem: „Dziewanna u dawnych Słowian była boginią miłości, dlatego i kwiat, jej poświęcony, dotąd tę nazwę nosi”³¹. Wpływ na takie wyobrażenie dziewczanny miała z pewnością ludowa, magiczna funkcja kwiatu w folklorze słowiańskim. Odwołania do czarodziej-skich zastosowań dziewczanny widoczne są w młodopolskich tekstach, np.:

Na próżno zrywam kwiat dziewczanny łącznej
Smukły i kwietnej łodygi pręt z drzeniem
Dłoni przeginam w łuk krągły, kabłączny,

Końce do ziemi przyciskam kamieniem
I czynię bramę... Już nie mam w to wiary...
Choć tysiąc kwiatów zwiędło, ja pragnieniem

Serca nie ściągałam ciebie... Zwyczaj stary
Dziewcząt wciąż kłamał mi, jak dziecko psotne...
Kochanka nie przywiódł kwiatu czary...
(L. Staff, *Mistrz Twardowski*, s. 182–183)

Przywoływane wcześniej teksty artystyczne Młodej Polski czas kwitnienia *dziewanny* regularnie łączą z *pełnią upalnego lata*, np. *Lato Zawistowskiej*, *Dziewanna* Dębickiego, *Święto słońca* Wolskiej. Komponent ‘kwitnie latem’ należy zatem uznać za cechę typową, choć trzeba zaznaczyć, że nie jest on utrwalony w takim stopniu jak cecha ‘ma złocistożółte kwiaty’. Charakterystyka temporalna samodzielnie nie motywuje konotacji semantycznych. Cechy rozwijające domenę CZAS KWITNIENIA pełnią funkcję pomocniczą, pozwalają wydobyć konotacje przez dopełnienie przedstawionego obrazu lub wspomagają motywacje innych cech semantycznych.

Składniki subramy MIEJSCE ROŚNIĘCIA charakteryzuje wyraźniejszy status w ramie pojęciowej słowa. Teksty poetyckie odwołujące się do skonwencjonalizowanego obrazu *dziewanny* dowodzą relewancji cech ‘rośnie na piaskach’, np.: „Za nimi dziewczanny/ z piaszczystych wydm się ruszyły” (J. Kasprowicz, *Święty Boże, Święty Mocny*, 4, s. 109), ‘na ugorach’ (*Lato Zawistowskiej*, *Dziewanna* Dębickiego), ‘w miejscach nieurodzajnych’, np.: „Wer-

³¹ J. Chociszewski, *Róże i niezapominajki. Książeczka dla serc kochających, a szczególnie dla narzeczonych zawierająca rozmowę kwiatami, opowiadania, rady i wskazówki dla młodzieży płci obojga oraz wybór wierszy dla rozrywki wesołych kółek towarzyskich*, Poznań 1883, s. 14.

tep, glina, dziewanny,/ Kij, kapelusz na oczach jak grzyb” (M. Wolska, *Opór pod Storozką*, s. 94). Środowiskowe składniki znaczenia *dziewanny* zostały utrwalone w przysłowiu „Gdzie rośnie dziewanna, tam bez posagu panna”, które jest odzwierciedleniem obserwacji świata poczynionych przez człowieka. Nieurodzajne lub nieuprawiane grunty porastają z reguły osty, dziewanna i inne rośliny niewymagające żyznej gleby. Właściciel takich pól jest najczęściej człowiekiem ubogim³². Lokalizacja środowiskowa leży u podstaw łączenia *dziewanny* z kulturą ludową, co z kolei tłumaczy cechę ‘stanowi element wiejskiego krajobrazu’, np.: „I roz tęskniona twoja myśl niech mię oplącze,/ Jak dziewannę powoje przy chacie wieśniaczej” (J. Lemański, *Chcę, by mi twoje oczy*, s. 105).

Ze względu na oddalenie ugorów, piaszczystych wydm, czyli miejsc tradycyjnie wiązanych z *dziewanną*, od siedzib ludzkich („Jako *dziewanny* na jesienym pustkowiu stoimy biedni,/ targani przez wicher i słońce”, M. Komornicka, *Tęsknota*, s. 136), nazwa kwiatu konotuje ‘samotność’, ‘opuszczenie’, np.:

Kopcie samotny grób,
pośród krwawników kopcie i *dziewanny*,
(J. Kasprowicz, *Święty Boże, Święty Mocny*, 4, s. 103)

Wrzosowiska pod skroń mu się kładą,
Smukłe chwieją się nad nim *dziewanny*, –
On niedbały ni barw ich ni woni
Śni samotnie swój sen bezustanny.
(M. Szukiewicz, *Endymion*, P, s. 36)

W obu utworach przewija się motyw śmierci, dla którego uzasadnieniem jest skojarzenie *dziewanny* z *cmentarzem*, np.: „To te samotne cmentarzyska,/ Złożone piachem i *dziewanną*” (W. Dzierżanowski, *Kościółem moim...*, Nj, s. 136). Łączenie *dziewanny* ze *śmiercią*, *cmentarzem* motywuje konotację ‘żałoby’, np.:

Dokąd idą umarli,
Nasi umarli?
Czy srebrnobłękitna cisza
Czeka nowego przybysza
Na jakiejś nieskończonej, niezemglonej łące,
Pod cieniem wiekiuistych, symbolicznych drzew –
I czy się tam kołyszą senne i mdlejące

³² Zob. A. Nowakowska, *Świat roślin w polskiej frazeologii*, Wrocław 2005, s. 103.

Bładawozłote dziewanny,
 W rytm wolny i nieustanny,
 A z ust bezkrwistych płynie śpiew,
 Żałobny śpiew?
 (W. Sterling, *Hymn żałobny*, Zbiór5, s. 89)

Miejsce i sposób rośnięcia dziewanny mogą wyzwać zgoła odmienne obrazy niż te przedstawione wyżej. Dziewanna jako kwiat wysoki, górujący nad innymi roślinami, a także rosnący na pustym obszarze (przypomnijmy tu fragment utworu Dzierżanowskiego: „Tu owdzie, niby maszty – łodygi dziewanny/ Żółcą się z dalą kwieciami na pustym obszarze”) może ewokować ‘samotność o wymiarze heroicznym’, ‘nieugięte trwanie we wrogiej pustce’. Takie wyobrażenie kwiatu, obecne m.in. w utworze Bronisławy Ostrowskiej *Dziewanna*, przedstawia obraz Jana Stanisławskiego pod tym samym tytułem. Wiesław Juszcak pisze o nim w taki oto sposób:

Tutaj zarówno najbliższy, jak i najdalszy plan stepu, daleki rząd chałup, zamykających niski horyzont, wielka, gładka płaszczyzna nieba – wszystko to, stopione w jedno, otwiera się jakby leniwie, na samotną postać dziewanny, która w przyćmionym od upału świetle demonstruje swe heroiczne bytowanie w tajemniczej i wrogiej pustce. Znajdujemy się tu wobec zindywidualizowanego portretu rośliny, która – niby wielki aktor w subtelnym psychologicznym dramacie, niespodziewanie „staje się” na scenie i fascynuje nas swą osobowością jeszcze przed wypowiedzeniem pierwszej kwestii³³.

Wydaje się, że malarz doskonale uchwycił istotne cechy kwiatu związane z miejscem rośnięcia. Obraz Stanisławskiego, korespondujący z młodopolskimi tekstami artystycznymi, potwierdza również typowe dla epoki konotacje aktywowane przez nazwę kwiatu.

Komponenty domeny RELACJA DO CZŁOWIEKA nie wpływają znacząco na rozbudowę znaczenia *dziewanny*. Młodopolskie kreacje dziewanny, przynoszące charakterystykę zastosowań rośliny, pokazują, że jest ona wykorzystywana przez człowieka głównie ze względu na właściwości lecznicze, obrzędowe (por. M. Wolska, *Święto słońca*) i magiczne (por. L. Staff, *Mistrz Twardowski*). Można tu przywołać jeszcze inny utwór, w którym opisano – niespełnione wszakże – zabiegi magiczne, mające zapewnić dziecku powodzenie i szczęście w życiu:

³³ W. Juszcak, *O symbolizmie w twórczości Jana Stanisławskiego*, w: *Fakty i wyobrażenia*, Warszawa 1979, s. 126.

Anim wieszala
Święconych ziół
U głowy...
Anim ciebie kąpała
W dziewannie płowej
Z lebiódką rozchodnikiem wespół...
Anim nosiła
Ciebie po rosie w świtanie
(F. Arnsztajnowa, *Grajek*, s. 60)

Lecznicze własności kwiatu eksponuje także nazwa gatunkowa *dziewanna lecznicza*.

Analiza młodopolskich tekstów artystycznych pozwoliła zrekonstruować obraz *dziewanny*, którą charakteryzuje słaby stopień językowego utrwalenia. Tradycyjne metody opisu znaczenia słowa okazały się w wypadku tego leksemu nieskuteczne, gdyż zjawiska systemowe nie wnoszą dostatecznej wiedzy o językowym obrazie kwiatu. Materiał poetycki stawał się niejednokrotnie jedynym źródłem wiedzy na temat wyobrażeń związanych z *dziewanną* na przełomie XIX i XX wieku.

Analiza tekstów artystycznych pozwoliła wykazać konceptualnie podstawowe, a niepoświadczone w faktach systemowych cechy *dziewanny*: ‘ma złocistożółte kwiaty’, ‘ma długą, prostą łodygę’, ‘jest wysoka’, ‘kwitnie latem’. Teksty poetyckie potwierdziły także relewancję komponentu ‘rośnie na nieurodzajnej glebie’, który został utrwalony w przysłowiu „Gdzie rośnie *dziewanna*, tam bez posagu panna”.

Dotychczasowe rozważania wskazują również, że najważniejsze miejsce w ramie pojęciowej słowa zajmują składniki domeny CECHY FIZYCZNE, a zwłaszcza charakterystyka kolorystyczna. Tworzą one stabilną część semantycznego rdzenia nazwy oraz motywują liczne konotacje, np.: ‘piękno’, ‘doskonałość’, ‘jasność’, ‘czystość’, ‘radość’, ‘witalność’, ‘biologizm’, ‘radość życia’, ‘młodość’ i ‘zdrowie’, ‘płodność natury’, ‘urodzaj’, ‘dostatek’, ‘bogactwo’, ‘erotyzm’, ‘seksualizm’.

Skonwencjonalizowany charakter składników subramy MIEJSCE ROŚNIĘCIA – ‘rośnie na piaskach, na ugorach’, ‘rośnie w miejscach odludnych’ – wpływa na w miarę rozbudowaną strukturę tego fragmentu modelu pojęciowego *dziewanny*. Cechy środowiskowe nazwy uzasadniają konotacje ‘ubóstwo’, ‘samotność’, ‘opuszczenie’. Z charakterystyką lokatywną związanym jest również obraz kwiatu, w którym na plan pierwszy wysuwają się konotacje ‘samotność heroiczna’, ‘trwanie pomimo przeciwności’.

Konkludując, można stwierdzić, że analizowane utwory nie tylko pokazały zjawiska, które z kulturowego punktu widzenia były najistotniejsze, ale rów-

niez przyczyniły się do ujawnienia wielu konotacji o różnym stopniu utrwalenia i uszczegółowienia, będących odbiciem tego, co ludzie myśleli, gdy posługiwali się słowem *dziewanna*, oraz w jaki sposób postrzegali dziewczynę jako element złożonego świata na przełomie wieków.

Cytowane zbiory poezji

- Arnstajnowa Franciszka, *Poezje. Serya druga*, Warszawa 1911.
Dębicki Zdzisław, *Święto kwiatów*, Lwów 1904.
Duchińska Seweryna, *Pamiętnik – Poezje*, Lwów 1893.
Dzierżanowski Wiktor, *Poezje*, Warszawa 1903 (P).
Dzierżanowski Wiktor, *Nam jeno szumy zwiastują wiosnę...*, Warszawa 1912 (Nj).
Jaroń Jan Nikodem, *Z pamiętnika Górnoszlązaka oraz inne wiersze liryczne*, Katowice 1932.
Kasprowicz Jan, *Utwory literackie, Pisma zebrane*, t. 2, 4, 5, Kraków 1974, 1984, 1999.
Kazecka Maria, *Akwarelle*, Lwów 1904.
Komornicka Maria, *Utwory poetyckie*, Kraków 1996.
Lange Antoni, *Poezje, część I*, Kraków 1895.
Lemański Jan, *Poezje wybrane*, Warszawa 1973.
Leszczyński Edward, *Wybór poezji*, Kraków–Wrocław 1988.
Łaszczyński Witold, *Poezje*, Warszawa 1899.
Metelicki Michał, *Poezje*, Petersburg 1893.
Ostrowska Bronisława, *Poezje wybrane*, Kraków 1999.
Podhorska Jadwiga, *Poezje*, Kraków 1906.
Róże, lilie, tuberozy. Młodopolskie wiersze o kwiatach, wybór, układ, wstęp I. Sikora, Szczecin 1988 (Róże).
Różycki Zygmunt, *Szkarłatna wizja. Poezje. Serya VI*, Warszawa 1911, za: http://www.pbi.edu.pl/book_reader.php?p=50184&s=1.
Rydel Lucjan, *Poezje wybrane*, Kraków 2004.
Staff Leopold, *Poezje zebrane*, t. 1, Warszawa 1967.
Szukiewicz Maciej, *Poezje*, Kraków 1901 (P).
Szukiewicz Maciej, *Na głębiach*, Kraków–Warszawa 1913.
Wolska Maryla, *Wiersze wybrane*, Kraków 2003.
Wroczyński Jan, *Gawoty gwiezdne. Poezje prozą*, Lwów 1905.
Wyrzykowski Stanisław, *Plon życia*, Warszawa 1931.
Zawistowska Kazimiera, *Poezje*, Warszawa–Kraków 1923.
Zbiór poetów polskich XIX w., t. 4, 5, oprac. P. Hertz, Warszawa 1967 (Zbiór4, Zbiór5).

Beata Kuryłowicz

Poetic text as a source material in understanding modernist means for the world's conceptualisation, with an example of a semantic analysis of the lexeme *dziewanna* (mullein)

The present article discusses the role of poetic texts in recreating and reestablishing modernist means for the conceptualization of the world. The article has been divided into two parts. The first part is to present the theoretical considerations on the participation of poetic materials in revealing the meaning of lexical units and the world's conceptualization generated by a language lexicon. The other part includes a semantic analysis of the lexeme *dziewanna* (mullein), whose conceptual model has been reconstructed on the basis of modernist poetic texts.

The analysis of artistic texts has made it possible to demonstrate conceptually the fundamental, though not attested in systemic facts, special features of the lexeme: [*dziewanna*] “has golden and yellow leaves”, “has a long and straight stem”, “is tall” and “blooms in summer”. Poetic texts also attest to the attribution “grows on barren land”, which has been preserved in the Polish proverb: *Gdzie rośnie dziewanna, tam bez posagu panna* (literally: [homestead] where mullein grows is where a portionless maid lives)

All considerations done so far also indicate that the most important place within the conceptual framework of the word is occupied by the elements that belong to the domain: PHYSICAL FEATURES, and the range of colour characteristics in particular. These elements form a strong part of the semantic core of the name and determine numerous connotations such as: “beauty”, “perfectness”, “brightness”, “purity”, “joy”, “vitality”, “biological determination”, “joy of living”, “youth” and “health”, “fertility of nature”, “fertility”, “abundance”, “richness”, “eroticism” and “sexual appeal”.

The conventionalized character of the elements of the sub-framework: PLACE OF GROWTH – “grows on sands, waste grounds”, “grows in desolate places” influences the relatively well-developed structure of this section of the conceptual model of the word. The environmental features of the name justify, in turn, the following connotations: “penury”, “loneliness” and “abandonment”. Its locative characteristics also includes the image of the flower in which the connotations such as “heroic loneliness”, “perseverance despite the odds” come into the foreground.

KEY WORDS: poetic text, Young Poland, significance of lexical item, mullein.

dr Beata Kuryłowicz, Zakład Historii Języka Polskiego, Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu w Białymstoku; zainteresowania badawcze: językowy obraz świata języka ogólnego i tekstów artystycznych, historyczna polszczyzna regionalna północno-wschodnia.